

„Długi piątek” – 40 lat za Islandią

25 października 2015

Czterdzieści lat temu – 24 października 1975 roku, kobiety w Islandii postanowiły na jeden dzień przerwać pracę. Nie chodziło jedynie o te pracujące zawodowo, gospodynie domowe zarzuciły swoje obowiązki – pranie, sprząatanie, gotowanie i opiekę nad dziećmi.

Pomimo tego, że akcja zorganizowana przez organizację feministyczną Czerwone Pończochy trwała tylko jeden dzień, to jej efekt był piorunujący.

Decyzja o podjęciu tego nietypowego protestu, zapadła gdy ONZ ogłosiło, że 1975 jest Rokiem Kobiet. Organizacje kobiece i feministyczne w Islandii postanowiły to uczcić organizując ogólnokrajowy strajk, którego przekaz miał brzmieć: „mężczyźni – nauczcie się doceniać pracę kobiet”. Po naradzie ustalono jednak, że zamiast strajku wszystkie kobiety wezmą sobie dzień wolny. Pomimo lekceważącego podejścia mężczyzn pomysł okazał się trafiony i zapoczątkował lawinę zmian.

Gdy 24 października kobiety zamiast iść do pracy czy zajmować się domem siedziały w kawiarniach, zbierały się na placach i dyskutowały o nierównościach, mężczyźni wpadli w popłoch. Stanęły niektóre fabryki, sklepy i część szkół, bo nie miał kto w nich pracować. Natomiast w biurach chaos powodowały dzieci, które panowie postanowili zabrać ze sobą do pracy.

Dzień ten przeszedł do historii pod nazwą „Długi Piątek” i już pięć lat później w 1980 roku, na fali etosu i czując wzajemne wsparcie, w wyborach na prezydenta kraju wystartowała kobieta – Vigdís Finnbogadóttir. Pokonując trzech rywali została pierwszą kobietą sprawującą tę funkcję nie tylko w Islandii, ale i na świecie.

Dzisiaj Islandia postrzegana jest w świecie jako kraj najbardziej przyjazny kobietom. Zatrudnienie ich wynosi 76 procent, a luka płacowa praktycznie nie istnieje.

Państwo zapewnia 9 miesięcy urlopu macierzyńskiego, którym rodzice muszą się podzielić, a czterdzieści procent członków zarządów większych firm stanowią panie.

W Polsce niestety wciąż powszechnie dominuje przekonanie, że kobieta która zajmuje się domem „nie pracuje” i „nic nie robi”. Być może i u nas panie powinny się skrzyknąć i na jeden dzień pozostawić mężczyzn z całym domowym obrządkiem. Ciekawe jaki byłby tego efekt?

Autorstwo: PJ

Źródło: Strajk.eu